

Kolejne opracowanie dotyczy sprawki opracowania strategii rozwoju. W odwołaniu do wykładni politycznych profilu wojny by osiągnąć ten sam sposób, został opracowany, natomiast przez E. Schalla. Jest to praca odciska wojny, na którą jest potrzebny sposób ich realizacji, na co sposób jest potrzebny strategii rozwoju, jak kolega przenieść podległość wojny kolonizacji (pat. na: 10. Strategia wojny jest to w przypadku interpretacji profilu wojny, gdzie brak dodatkowego opisu strategii prowadzi do pewnego stopnia niejasności. Odniesienie do war. wojny jest to kolega jest to kolega strategii wojny, które w opisie zostały w opisie wojny, które w odwołaniu zostały interpretacji na podstawie są w strategii z wykładni dozwolony jest.

Z wykładni dozwolony jest to kolega jest to kolega strategii wojny, które w odwołaniu zostały interpretacji na podstawie są w strategii z wykładni dozwolony jest. Odciska wojny z wykładni dozwolony jest to kolega jest to kolega strategii wojny, które w odwołaniu zostały interpretacji na podstawie są w strategii z wykładni dozwolony jest. W opisie wojny jest to kolega jest to kolega strategii wojny, które w odwołaniu zostały interpretacji na podstawie są w strategii z wykładni dozwolony jest. W opisie wojny jest to kolega jest to kolega strategii wojny, które w odwołaniu zostały interpretacji na podstawie są w strategii z wykładni dozwolony jest.

Na wykładni dozwolony jest to kolega jest to kolega strategii wojny, które w odwołaniu zostały interpretacji na podstawie są w strategii z wykładni dozwolony jest. Odciska wojny z wykładni dozwolony jest to kolega jest to kolega strategii wojny, które w odwołaniu zostały interpretacji na podstawie są w strategii z wykładni dozwolony jest. W opisie wojny jest to kolega jest to kolega strategii wojny, które w odwołaniu zostały interpretacji na podstawie są w strategii z wykładni dozwolony jest.

Wykładni dozwolony jest to kolega jest to kolega strategii wojny, które w odwołaniu zostały interpretacji na podstawie są w strategii z wykładni dozwolony jest. Odciska wojny z wykładni dozwolony jest to kolega jest to kolega strategii wojny, które w odwołaniu zostały interpretacji na podstawie są w strategii z wykładni dozwolony jest.

Wojna wojny  
Wojna wojny

Barbara Sasse, DIE SOZIALSTRUKTUR BÖHMENS IN DER FRÜHZEIT. HISTORISCH-ARCHÄOLOGISCHE UNTERSUCHUNGEN ZUM 9.-12. JAHRHUNDERT, „Berliner Historische Studien”, t. 7, Germania Slavica IV, wydawnictwo Duncker i Humbolt, Berlin 1982, 380 s.

## I

Nielatwego zadania podjęła się Barbara Sasse i niełatwo też ocenić wyniki, jakie w toku przeprowadzonych studiów osiągnęła. Próba odtworzenia zróżnicowania społecznego ludności Czech w IX-XI/XII w. na podstawie źródeł pisanych i nekropolicznych jest zamierzeniem niezwykle ambitnym i bez precedensu w dotychczasowych przedsięwzięciach badawczych nad wczesnośredniowieczną Słowiańszczyzną. Przed autorką stanęła praca olbrzymia: wykorzystanie z jednej strony wielkiej ilości materiałów archeologicznych (2218 zespoły grobowe z 318 cmentarzysk płaskich, nie licząc 480 dalszych o niepewnej dokumentacji, oraz cmentarzysk kurhanowych), z drugiej zaś wszystkich przekazów pisanych z najstarszych kronik czeskich i obcych, żywotów, a przede wszystkim licznych dokumentów donacyjnych (w źródłach tych z okresu do roku 1230 znajdują się wzmianki o ok. 4000 osób, których status polityczno-prawny i własnościowy B. Sasse szczegółowo rozważa). Prócz konieczności poddania analizie

tak znacznej liczby danych faktograficznych zawartych w dwóch różnych kategoriach źródeł, autorka pokonać musiała barierę językową oraz z pewnością duże przeszkody w uzyskaniu wszystkich potrzebnych pozycji literatury przedmiotu. Czy przezwyciężyła te trudności warsztatowe i czy studium jej jest krokiem naprzód w rozpoznaniu struktury wczesnodziejowej społeczności słowiańskiej, postaramy się odpowiedzieć w podsumowaniu tych wywodów. Przed tym należy się zapoznać z konstrukcją i metodyką pracy oraz z jej treścią.

## II

Rozprawa B. Sasse składa się z czterech głównych członów. Część I *Założenia metodyczne* (s. 15-70) zawiera trzy rozdziały zatytułowane: 1. *Wprowadzenie w problematykę pracy*, 2. *Źródła i ich wartość informacyjna*, 3. *Wzajemny stosunek obu kategorii źródeł i rodzaj stosowanych metod*. W tym ostatnim rozdziale istotna część rozważań poświęcona jest krytycznej ocenie dotychczasowych prób interpretacji socjalnej cmentarzysk, a następnie omówieniu asynchronicznej frekwencji zasadniczych materiałów branych pod uwagę. Groby o zróżnicowanym i licznym wyposażeniu pochodzą głównie z okresu od poł. IX do poł. X w., z którego to czasu zachowało się niewiele wzmianek we współczesnych dziełach, przede wszystkim kronikarskich i hagiograficznych; natomiast od XI w., gdy wzrasta ilość cennych informacji w dokumentach, ubożeje inwentarz grobowy. Część rozdziału dotycząca metodyki pracy ogranicza się do skróconego objaśnienia stosowanych zabiegów statystycznych: sposobów zobiektywizowanego opisu źródeł dla elektronicznego przetwarzania i korelowania danych, statystyki opisowej, statystyki kombinatorycznej (głównie badania stopnia zbieżności cech za pomocą współczynnika asocjacji Yule'a) oraz taksonomii numerycznej (zilustrowanej 2 dendrogramami).

Część II *Analiza społeczna materiałów nekropolicznych* składa się również z trzech, nierównej objętości rozdziałów. Dwa pierwsze zatytułowane: 1. *Kurhany ciałopalne*, 2. *Kurhany szkieletowe i cmentarzyska brytualne*, zajmują niespełna 10 stron (s. 71-80). Na podstawie szerszego przeglądu bazy źródłowej dochodzi autorka do wniosku, że z uwagi na fragmentaryczność i niekompletność danych oraz na słabe zróżnicowanie formy grobu i rodzaju inwentarza, cmentarzyska kurhanowe nie nadają się do analizy pozycji społecznej pochowanych w nich zmarłych. Rozdział 3. *Plaskie cmentarzyska szkieletowe* jest bardzo rozbudowany (s. 80-214) i dzieli się na 6 podrozdziałów oraz wiele paragrafów. W pierwszym podrozdziale B. Sasse stara się wyróżnić wśród szeregu cech grobowych (*Grabmerkmale*) te, które mogą być diagnostyczne dla kwestii zróżnicowania socjalnego ludności. Omawia więc kolejno terytorialny rozrzut zarejestrowanych dotąd nekropoli (16 skupisk lokalnych), typ cmentarzy w zależności od aglomeracji osadniczej (2 kategorie cmentarzy grodowych: poza obwałowaniami i w ich obrębie – zwykle przykościelne, 2 kategorie cmentarzy wiejskich: starsze pozakościelne i młodsze przykościelne), typ grobu, jego budowę i głębokość, konstrukcje drewniane i kamienne, położenie zwłok (orientacja, układ szkieletu, a w szczególności położenie rąk), dane biologiczne zmarłych (płeć, wiek, liczba pochówków w zespole grobowym). W końcu wiele uwagi poświęca inwentarzowi grobowemu; klasyfikuje go w obrębie sześciu grup funkcjonalnych (naczynia, narzędzia, broń, części ubioru i oporządzenia jezdzieckiego, ozdoby, przedmioty o znaczeniu kultowym<sup>1</sup>). Następnie omawia kwestię ustalania wartości wyposażenia. Informuje, że oceniała w tym względzie zarówno rodzaj materiału, nakład pracy włożonej w wyprodukowanie wytworu, jak również częstotliwość występowania poszczególnych przed-

<sup>1</sup> Zaskakujące jest zaliczenie monet do tej grupy funkcjonalnej. Autorka jednoznacznie przyjmuje ich interpretację jako obolu Charona, pomijając wysuwane w literaturze przedmiotu inne przypuszczalne przyczyny wkładania monet do grobu: przede wszystkim zastępowanie nimi innych kategorii wyposażenia na etapie napływu pieniądza kruszcowego na rynek wewnętrzny i w okresie wzrastającego nacisku Kościoła na eliminowanie jaskrawych przejawów niechrześcijańskich zabiegów.

miotów. „Bogactwo” każdego zespołu grobowego obliczała zaś według wzoru  $W = \sum_{i=1}^n (x_i + y_i)$ ,

gdzie  $i$  oznacza liczbę cech (*Merkmale*, w tym wypadku chyba liczbę zabytków),  $x$  – hipotetyczną wartość podstawową (*Grundwert*)<sup>2</sup>,  $y$  – hipotetyczną wartość materiału (*Materialwert*). Na tej podstawie, po wyłączeniu 1220 grobów bez wyposażenia posiadających wartość = 0, wydzieliła 362 groby o wartości 1-2 punkty, 283 z 3-4 punktami, 177 z 5-8, 120 z 9-16, 50 z 17-32, 14 z 33-64 i wreszcie 5 grobów o wartości większej niż 64 punkty.

W tym miejscu przerywamy sprawozdawczą część recenzji, nie możemy bowiem nie ustunkować się już teraz do przedstawionej wyżej koncepcji B. Sasse w zakresie wartościowania elementów wyposażenia grobowego. Ta partia jej rozważań mogłaby być niezwykle interesująca z uwagi na wciąż niezadowolające wyniki dotychczasowych dociekań w tym względzie. Niestety i próba autorki dołącza do nich budząc poważne zastrzeżenia metodyczne.

Na obecnym etapie badań jedynie różnice ilościowe tych samych kategorii zabytków są bezspornym argumentem w kwestii gradacji bogactwa inwentarza poszczególnych grobów. Wszelkie usiłowania znalezienia jakichkolwiek relacji (czy to względnych czy absolutnych) między wartością przedmiotów odmiennych pod względem funkcji, rodzaju surowca i pracochłonności wykonania są niezwykle ryzykowne i dyskusyjne. Autorka recenzowanego studium zdaje sobie z tego sprawę (s. 119), jednakże w dalszym postępowaniu nie ma wątpliwości i podejmuje się wartościowania elementów wyposażenia nie tylko z punktu widzenia „cenneści” surowca, ale również ze względu na ilość pracy potrzebnej do ich wykonania, co dla doby wczesnego średniowiecza jest jedną wielką niewiadomą. I te niemierzalne w istocie wielkości podkłada następnie do równania matematycznego! Ani jednym zdaniem nie wyjaśnia przy tym przesłanek, na podstawie których dokonała gradacji surowca; nie precyzuje także kryteriów, wedle których określała pracochłonność wykonania poszczególnych zabytków. Szkoda wielka, że nie zastosowała przede wszystkim trzeciego wskaźnika wartości produktów, o którym sama pisze (s. 119-120), że byłby niezwykle pożądany, a mianowicie wagi materiału. Ta wielkość jest bowiem w porównaniu do dwóch pozostałych bardziej wymierna i łatwa do cyfrowego zakodowania. Trzeba wreszcie zauważyć, iż B. Sasse nie tylko nie ujawnia podstaw swej klasyfikacji wartościowania przedmiotów, ale nie publikuje nawet gotowych wyników przeprowadzonej „wyceny”, np. w formie tabeli obrazującej stopniowanie wartości różnych zabytków. Nie ma zatem żadnej możliwości zweryfikowania podstaw wydzielenia przez nią ośmiu grup grobów o wzrastającej wartości globalnej wyposażenia od 0 do ponad 64 punktów. Zakładając zaś, że ktoś inny zechciałby pójść drogą wytyczoną przez autorkę i dla celów porównawczych przeprowadzić podobne obliczenia na materiale z innych terenów, nieujawnienie aparatu postępowania tę ewentualność przekreśla. Konkludując stwierdzamy, że ponieważ określanie wartości całkowitej inwentarza poszczególnych grobów wymaga nie tyle skomplikowanych metod matematycznych wyliczania (w przekonaniu recenzentki wystarczyłoby tu zwykłe równanie o dwóch niewiadomych), ile uzasadnienia kryteriów wyceny konkretnych przedmiotów w stosunku do innych, a to nie zostało w studium B. Sasse przedstawione, uznać trzeba tę partię jej analizy cmentarzysk za nie dopracowaną, a wnioski z niej wyprowadzane za nie udowodnione.

W dalszych czterech podrozdziałach dotyczących płaskich cmentarzysk szkieletowych rozpatruje autorka wzajemne relacje poszczególnych cech uznanych za diagnostyczne. Bada więc zbieżności (lub rozbieżności) między kategoriami cmentarzy, typem grobu i jego konstrukcji, położeniem zwłok, płcią i wiekiem zmarłych oraz rodzajem i bogactwem wyposażenia. Wyniki tych rozważań, które naszym zdaniem stanowią najistotniejszą część omawianej pracy, przedstawimy tu nieco dokładniej, zamieszczając od razu ich krytyczną ocenę.

Bardzo interesujące są poparte diagramami obserwacje na temat zasadniczego zróżnicowania czterech wydzielonych wcześniej kategorii cmentarzy pod względem typu grobu oraz rodzaju i ilości wyposażenia. Najbardziej jaskrawo wyodrębniają się nekropole w obrębie

<sup>2</sup> Z kontekstu wypowiedzi wynika, że chodzi tu o wartość włożonej pracy.

arealu grodowego: występują tu przede wszystkim bądź w ogóle nie wyposażone pochówki, bądź groby z wyjątkowo licznym i bogatym inwentarzem (w klasie 17-32 przedmioty w jednym grobie)<sup>3</sup>. Podobnie, choć nie tak ostro, zarysowują się proporcje między „ubogo” i „bogato” wyposażonymi grobami na cmentarzyskach położonych poza wałami, lecz w bezpośrednim sąsiedztwie grodów; tu jednakże dużo mniej jest pochówków osób bardzo zamożnych, a więcej w klasie 9-16 zabytków w jednym grobie. Natomiast wyjątkowe wyrównanie panuje na starszych (poł. IX-poł. X w.) cmentarzyskach wiejskich: krzywa stopniowo wznosi się osiągając maksimum przy ilości 3-4 przedmioty w grobie, a następnie łagodnie opada, przy tym sporadycznie pojawiają się i tu pochówki o bardzo kosztownym inwentarzu. Istotne jest również, że na tych nekropolach groby bez jakichkolwiek darów stanowią dużo mniejszy odsetek całości niż na cmentarzyskach grodowych. Młodsze cmentarzyska wiejskie, przykościelne cechuje bardzo nieliczny i ubogi inwentarz; zdecydowanie przeważają pochówki z 1-2 przedmiotami lub w ogóle nie wyposażone.

Typy grobu nie wykazują jakichś bardziej uderzających zbieżności z kategorią cmentarzy, rodzajem wyposażenia czy płcią i wiekiem zmarłych. Badanie związków głębokości jamy grobowej sugeruje jedynie, że poniżej głębokości 1,25 m zalegały głównie pochówki męskie. Wszystkie groby osób wyposażonych w więcej niż 16 przedmiotów zawierały jakiś rodzaj konstrukcji kamiennej, natomiast konstrukcje te jako takie nie są szczególnie związane z pozostałymi cechami. Pewne prawidłowości przyniosło rozpatrzenie współwystępowania trumien i innych typów okładzin drewnianych. Trumny całe pojawiają się najwcześniej na cmentarzyskach grodowych, później charakteryzują wiejskie przykościelne. Na starszych wiejskich nekropolach zbieżność z grobami zamożniejszymi wykazują okładziny drewniane, natomiast ze średniobogatymi i biednymi – deski nad zmarłymi w połączeniu z obstawą kamienną. Kombinacja zaś trumny z obstawą występuje najczęściej na późnych cmentarzyskach wiejskich, przykościelnych<sup>4</sup>.

Zdecydowanie przeważa skierowywanie głowy nieboszczyka ku zachodowi i zbliżonych kierunków (SSW, SW, NW, NNW). Zdarzające się nierzadko odstępstwa od tej reguły (głowa na N, S, E) obserwuje autorka przede wszystkim w grupie grobów uboższych (w każdym razie brak tak zorientowanych pochówków wśród tych, które wyposażone były w więcej niż 4 przedmioty).

Bardzo ważne i na pierwszy rzut oka owocne zdają się wyniki badania korelacji poszczególnych zabytków między sobą oraz z płcią i wiekiem zmarłych. B. Sasse wyróżnia elementy inwentarza typowe dla grobów męskich i żeńskich. Do pierwszej grupy zalicza: miecze, groty strzał i włócznie, topory, ostrogi oraz okucia pasów; przeważnie przy pochówkach mężczyzn występują wg niej krzesiwka, wiaderka, okucia żelazne, noże, guzy (*gombiky*) i monety. Do grupy drugiej należą wszystkie ozdoby, a więc kolczyki, kabłączki, kaptorgi, paciorki szklane, metalowe i bursztynowe; autorka zaznacza jednak, że z wyjątkiem pierścionków, inne ozdoby pojawiają się też niekiedy w grobach mężczyzn. Stwierdza dalej, że kabłączki esowate i pierścionki wykluczają się z ozdobami tzw. wielkomorawskimi i tworzą wraz z paciorkami szklanymi oraz bursztynowymi typowe wyposażenie grobów kobiecych z młod-

<sup>3</sup> Szkoda, że autorka nie analizowała osobno cmentarzy z arealu grodu właściwego, przykościelnych, i osobno z podgrodzi. Wydaje się bowiem, że na tych pierwszych dominowały pochówki nie wyposażane (Stará Kouřim, Libice, Praga), podczas gdy owe nieliczne, nieprzeciętnie bogate groby występowały poza zasięgiem wału wewnętrznego (tak w każdym razie w Starej Kouřimi i w Pradze; nie opublikowanych pochówków z Budča autorka nie uwzględniła).

<sup>4</sup> Zaskakuje fakt, że autorka nie omawia tzw. grobów komorowych (wyjątkowo głębokie i duże jamy ze wszystkich stron obudowane drewnem wiązonym na zrąb, niekiedy także z konstrukcją kamienną), które wg M. Šollego związane były z wyższą pozycją socjalną zmarłego w starszej fazie cmentarzyska przy jezioru Libuše w Starej Kouřimi (M. Šolle, *Kněžci pohřebišť na Staré Kouřimi*, „Památky archeologické”, R. 50: 1959, s. 365-367).

szego okresu grodziskowego. Interesujące jest wykrzycie wykluczania się oselek i krzesiwiek z ostrogami oraz prawie zupełne z mieczami (wyjąwszy tzw. grób książęcy na trzecim dziedzińcu grodu praskiego), tak jakby jeźdźcy i bogato wyposażeni mężczyźni nie nosili oselek ani przyborów do krzesania ognia. Dyferencjacja grobów pod względem ilości i jakości inwentarza przedstawia się następująco: męskie w znacznej masie były nie wyposażone, lecz zdarza się wśród nich duży odsetek bardzo bogatych, kobiece cechuje mniejsza ilość bez inwentarza i prawie zupełny brak bardzo zamożnych, dziecinne zaś są dość często bogato wyposażone, w 9-16 przedmiotów (z kontekstu wynika, że są to pochówki z ozdobami, a więc dziewczynke, co jest prawidłowością obserwowaną na innych ziemiach słowiańskich).

W ostatecznej konkluzji B. Sasse wyróżnia cztery typowe kombinacje inwentarza w grobach z okresu od poł. IX do poł. X w. Zestawy męskie to: 1 – krzesiwko, osełka, nóż lub wiaderko, 2 – ostrogi, topór, miecz, okucia żelazne i części pasa; kobiece zestawy to: 3 – kolczyki, guzy, 4 – kaptorga, wisiorek, paciorki szklane i metalowe, niekiedy też kolczyki i guzy. Dla pochówków żeńskich z tzw. młodszego okresu grodziskowego autorka nie znajduje możliwości ustalenia charakterystycznych kombinacji ozdób, gdyż zarówno kabłączki esowate, jak i pierścionki występują bardzo często bez innych zabytków jako jedyny element wyposażenia.

Na poparcie swych stwierdzeń dotyczących korelacji poszczególnych przedmiotów między sobą i z płcią zmarłych, B. Sasse załącza jeden diagram (ryc. 4) obrazujący częstotliwość wyposażania grobów męskich i żeńskich oraz dwie tabele (ryc. 5): w pierwszej wyobrażone jest współwystępowanie ilościowe 24 rodzajów zabytków, w drugiej zaś diagram symetryczny zbieżności tych samych zabytków wg współczynnika asocjacji Yule'a. Dzięki tym tabelom czytelnik ma na szczęście możliwość weryfikacji części uogólnień autorki<sup>5</sup>. Weryfikacja ta pobudza do refleksji nad prawidłowością jej drogi postępowania i wiarygodnością wyciągniętych wniosków.

W pierwszym rzędzie odnosi się wrażenie, iż B. Sasse kierowała się przede wszystkim oznaczeniami antropologicznymi przy wydzieleniu męskich i żeńskich atrybutów wyposażenia, nie korelując tego z wymową innych elementów zespołu zabytków. Jaskrawym przykładem tego jest zaliczenie przez nią m. in. guzów, wiader, noży i monet do grupy przedmiotów związanych przeważnie z pochówkami męskimi. A jak w świetle tabel przedstawia się sprawa ich współwystępowania z innymi zabytkami? Guzów znaleziono łącznie 25 sztuk, z tego 11 razy wspólnie z kolczykami, po 5 razy z paciorkami metalowymi i szklanymi, 4 razy z kabłączkami, 2 razy z kaptorgami, raz z paciorkami bursztynowymi i po 2 razy z trzema odmianami ceramiki (współczynniki asocjacji dla ozdób odpowiednio w kolejności wymieniania: +0,96, +0,96, +0,62, -0,38, +0,93, +0,36). Ponadto współwystępowały 10 razy z nożami, 6 razy z wiadrami, a tylko po jednym razie z mieczem, toporem, ostrogami oraz częściami pasa. A więc jest to zabytek noszony niekiedy przez mężczyzn, częściej przez kobiety, którego obecność w grobie nie sygnalizuje płci pochowanego osobnika, lecz jego wysoką rangę społeczną<sup>6</sup>. Autorka zaznacza w tekście (s. 133), że miała analizy antropologiczne tylko 3 grobów z guzami i ponieważ wszystkie były męskie zalicza guzy do przedmiotów raczej związanych z pochówkami męskimi. Gdyby jednak zanalizowała tabele współwystępowania, zwłaszcza

<sup>5</sup> Możliwe jest tylko częściowe sprawdzenie zbieżności zabytków, a mianowicie częstotliwość współzalegania poszczególnych rodzajów w jednym zespole grobowym. Nie dysponujemy natomiast tabelą korelacji konkretnych przedmiotów z płcią i wiekiem zmarłych.

<sup>6</sup> B. Sasse w ogóle zbyt słabo wypukla walory guzów jako elementu wyróżniającego pochówki z zamożniejszej warstwy społecznej. Wielokrotnie podkreślali to badacze czeszy i morawscy, że występują one w przytłaczającej większości w takich grobach, które zawierają bardzo bogate wyposażenie. Tak jakby noszenie tej części wierzchniej odzieży, jaką spinały, zastrzeżone było tylko dla pewnych osób o wysokim statusie społecznym (por. Z. Klanica, *Velkomoravský gombik*, „Archeologické rozhledy”, R. 22: 1971, s. 424, 444).

cza wysokie wartości zbieżności z kolczykami i paciorkami i gdyby sięgnęła do analogii z Moraw<sup>7</sup>, nie mogłaby tak postąpić.

Nie rozumiemy także zakwalifikowania monet do zabytków związanych częściej z grobami mężczyzn, jeśli na 28 okazów 14 razy współwystępowały z kabłączkami, 2 razy z paciorkami szklanymi i po jednym razie z kolczykami, pierścionkami i paciorkami metalowymi; poza tym jeden raz z wiaderkami i jeden raz z nożami. A więc całkowita rozbieżność z wszystkimi elementami broni i oporządzenia jeździeckiego! Tę omyłkę złożyć należy chyba na karb nieumiejętnego posługiwania się odczytami statystyki kombinatorycznej oraz prawdopodobieństwa brania pod uwagę – jak w wypadku guzów – tylko pochówków z oznaczeniami antropologicznymi; te zaś, które poza monetami nie zawierały innych zabytków były zapewne w przewadze męskie i stąd wynikło błędne określenie asocjacji numizmatów.

Warto przyrzeć się jeszcze korelacjom noży z innymi przedmiotami. Na 204 znalezione egzemplarze 39 razy współwystępowały z wiaderkami, 40 razy z naczyniami glinianymi, 30 razy z paciorkami szklanymi, 20 razy z kabłączkami, 16 razy z kolczykami, po 10 razy z guzami i ostrogami, po 12 razy z osełkami i okuciami żelaznymi, 15 razy z krzesiwkami, 8 razy z toporami (pomijamy tu już relacje do innych zabytków, poniżej 8 wypadków współwystępowania). A więc rozrzut typowy dla elementów wyposażenia wkładanego zarówno do grobów męskich, jak i żeńskich. Tymczasem autorka na s. 134 stwierdza: „Besonders signifikant ist übrigens die Bestimmung des Messers als Männerbeigabe mit einem  $\chi^2$ -Wert von 58,9 mit zwei Freiheitsgraden...”. Czyżby więc zafascynowanie wskaźnikami matematycznymi przy zaniedbywaniu prostych zabiegów analizy logicznej? Podobnie przedstawia się sprawa zbieżności wiaderek i okuć żelaznych, znajdowanych równie często w zespołach z męskimi, jak i żeńskimi elementami wyposażenia.

Gdyby zatem autorka nie zamieściła ryc. 5, poszłyby w świat stwierdzenia, które przyjmowałyby się w dobrej wierze, nie wiedząc na jak kruchych, a w istocie błędnych przesłankach są one oparte. W świetle jej wymowy z grupy 6 przedmiotów mających przeważnie charakteryzować groby mężczyzn, 5 trzeba przesunąć do zabytków nie związanych z jedną płcią, a pozostawić jedynie krzesiwka, dodając do nich jeszcze osełki (jedne i drugie tylko po jednym razie współwystępowały z kabłączkami i paciorkami).

Podobnego rodzaju wątpliwości budzi podnoszona przez B. Sasse obecność ozdób w grobach mężczyzn. Sama zaskoczona tym faktem (s. 133-134) skłonna jest tylko część wypadków złożyć na karb usterek w oznaczeniach antropologicznych; bardziej przychyliła się do interpretowania ich jako dary grobowe *sensu stricto*, czyli jako przedmioty wrzucane do grobu przez żałobników. Być może jest to jakiś sposób wytłumaczenia części tych „nieprawidłowości”. Wydaje się jednak, iż pierwszą powinnością autorki, która przecież na charakterystycznych zespołach współwystępujących zabytków buduje zasadniczy trzon swych dowodzeń, winno być skrupulatne sprawdzenie wszystkich tego rodzaju odchyleń od normy. Biorąc pod uwagę ryc. 5 takich wypadków nie jest wiele, a konkretnie 9: kolczyki po jednym razie zalegały z mieczem, toporem i ostrogami, paciorki szklane oraz kabłączki po razie z krzesiwkami i osełkami, wreszcie pierścionki po jednym razie z mieczem i ostrogami<sup>8</sup>. Przypuszczać

<sup>7</sup> Np. na dwóch dużych, w pełni opublikowanych cmentarzyskach w Břeclavi-Pohansku i Starym Městě „Na Valách” zabytki te znajdowały się w ogromnej większości w grobach kobiet (por. F. Kalousek, *Břeclav-Pohansko I*, Brno 1971; V. Hrubý, *Staré Město. Velkomoravské pohřebiště „Na Valách”*, Praha 1955).

<sup>8</sup> Informacja w tabelach o znalezieniu pierścionków raz z ostrogą, a raz z mieczem, zdaje się przeczyć oświadczeniu autorki na s. 133: „Der einzige Gegenstand, der nur in weiblichen Bestattungen vorkommt, ist der Fingerring”. Trudno sobie bowiem wyobrazić, by osoba pochowana z ostrogą lub z mieczem była płci żeńskiej. Jeśli nie mamy tu do czynienia z jakimś przemieszaniem zespołów grobowych, byłby to może kolejny sygnał o sporadycznym noszeniu pierścieni w dobie wielkomorawskiej także przez mężczyzn (np. pierścieni wraz z 2 ostrogami i sprzączkami do rzemieni nagolennych w grobie 52/50 ze Starego Města – Hrubý, *op. cit.*, s. 474, oraz z osełką, krzesiwkiem, sztyłem i nożem w grobie 116

trzeba, że wśród określonych antropologicznie pochówków męskich wyposażonych tylko w jeden przedmiot, a więc nie znajdujących odzwierciedlenia w tabelach, mogło być więcej takich, które zawierały ozdoby. Niemniej wszystkie one powinny być poddane szczegółowej analizie z punktu widzenia np. potencjalnych wtętoń z otoczenia do jamy grobowej, lokalizacji przedmiotu w grobie (czy w miejscu, gdzie zwykle zalega, czy też w innym), możliwości przemieszania inwentarzy z różnych grobów, co w przypadku cmentarzysk z dawnych lub niesystematycznych badań jest zjawiskiem częstym, wreszcie także w aspekcie wiarygodności oznaczeń antropologicznych (wg opinii antropologów nawet przy najbardziej rzetelnej analizie prawdopodobieństwo omyłek w określaniu płci szkieletów kopalnych wynosić może 10-15% w stosunku do całości materiału). Dopiero na tej podstawie, po wyeliminowaniu niedostatecznie udokumentowanych wypadków, wolno mieć nadzieję, że badany zbiór różnych faktów odzwierciedla ich rzeczywiste proporcje ilościowe i jakościowe. Niestety w recenzowanym studium nie znajdujemy śladu weryfikacji źródeł pod tym czy innym kątem widzenia, a przecież wymóg ten jest warunkiem *sine qua non* każdego procesu badawczego.

Musimy jeszcze podnieść dwa i to najistotniejsze w naszym pojęciu zastrzeżenia w stosunku do przeprowadzonej przez B. Sasse analizy współwystępowania różnych cech sepulkralnych. Pierwsze z nich dotyczy traktowania 2218 (wg tabel 2208) jednostek grobowych jako jednego zbioru. A przecież są to co najmniej dwa zbiory, różniące się chronologią, ilością i jakością badanych cech. Dlatego metodycznie poprawne byłoby rozpatrywanie korelacji zjawisk oddzielnie w grupie grobów z tzw. środkowego i oddzielnie w grupie grobów z tzw. młodszego okresu grodziskowego. Wtedy też dyferencjacja obu zbiorów stałaby się bardziej wyraźna.

Zarzut drugi związany jest ze sposobami stosowania i odczytywania wyników statystyki kombinatorycznej. Czytając pracę autorki odnosi się wrażenie zafascynowania metodami matematycznymi, tak jakby wierzyła, iż wystarczy tylko wsunąć materiały do maszyny liczącej, a ona sama wykona cały proces myślowy i wyselekcjonuje odpowiednie wyniki. Trudno nie przytoczyć tu truizmu, że najlepszy komputer nie stworzy nic z nieodpowiednio zobiektywizowanych danych i że źle przygotowanego programu. Najlepszym przykładem tego jest opisana już wyżej procedura, za pomocą której B. Sasse ustala wartość wyposażenia oraz sposób, w jaki odczytuje wyniki zbieżności zabytków między sobą. Trzeba wyrazić jeszcze generalną wątpliwość w odniesieniu do celowości zastosowania współczynnika asocjacji Yule'a przy badaniu zbieżności cech w łonie omawianego zbioru. Metoda ta jest znakomitym instrumentem badawczym wówczas, gdy operuje się dużą ilością przypadków, których nie sposób inaczej uporządkować i gdy za pomocą odpowiednio ustawionego diagramu zbieżności grupuje się zespoły cech współwystępujących ze sobą. Jedyny opublikowany diagram (wartości bezwzględne korelacji elementów inwentarza) nie wydaje się formą zapisu usystematyzowaną z punktu widzenia uzyskania grup przedmiotów o bliskich sobie wartościach. Prawdopodobnie współwystępowanie tych przedmiotów można byłoby wyrazić równie dobrze za pomocą zwykłych zależności proporcjonalnych czy procentowych. Zasadniczym natomiast błędem, który prowadzi do „sztucznie” powiększonego zbioru o masę pochówków słabo lub w ogóle nie wyposażonych, gdyż wówczas zbieżności między zabytkami z grobów starszych zdają się znacznie większe niż gdyby rozpatrywane były w łonie tylko tych grobów. Pamiętać bowiem musimy,

że we wzorze Yule'a:  $Q = \frac{(AB) \times (\alpha\beta) - (A\beta) \times (\alpha B)}{(AB) \times (\alpha\beta) + (A\beta) \times (\alpha B)}$  wartość plusowa ułamek wzrasta nie

tylko w miarę tego, im większa jest liczba przypadków współwystępowania obu cech w zbiorze (AB) i im rzadziej jedna z cech istnieje bez drugiej (Aβ lub αB), lecz, że współczynnik zbieżności rośnie także w miarę powiększania się ilości przypadków, gdy obu cech brak

---

z Břeclavi-Pohanska — Kalousek, *op. cit.*, s. 79-80). Później pierścienie pojawiają się już częściej przy pochówkach męskich, przede wszystkim jednak w grobach dostojników kościelnych i świeckich (np. w Tumie pod Łęczycą czy na Wawelu).

( $\alpha\beta$ ). Jeśli więc badać będziemy, nawet stosunkowo rzadko współwystępujące ze sobą elementy, lecz w ramach bardzo dużego zbioru, to współczynnik asocjacji będzie relatywnie wysoki. Dla zilustrowania tego przytoczymy jeden przykład z recenzowanej pracy, a mianowicie wspomniany już uprzednio jednorazowy fakt współwystąpienia pierścionka (w sumie znaleziono ich 45) z mieczem (ujawnione w liczbie 10 okazów). Wskaźnik zbieżności tych zabytków w obrębie zbioru 2208 jednostek wynosi więc +0,69, co jest wartością bardzo wysoką zważywszy fakt, iż całkowita zbieżność wynosi +1 (jeśli cecha A ani razu nie pojawia się bez cechy B i odwrotnie). Gdybyśmy jednak ów odosobniony przypadek znalezienia się pierścionka z mieczem (przy tej samej liczbie 45 pierścionków i 10 ujawnionych mieczów) rozpatrywali w łonie zbioru 1000 jednostek, wtedy współczynnik asocjacji wynosiłby +0,41, jeśli w zbiorze 500 jednostek +0,06, natomiast od zbioru liczącego 449 jednostek współczynnik asocjacji miałby już wartość ujemną, czyli wskazywałby na rozbieżność cech. Wydaje się, że ten jeden przykład wystarczy do uzasadnienia tezy, iż niefortunne zaaplikowanie współczynnika asocjacji Yule'a przy pozorach matematycznej ścisłości prowadzić może wprost do dezinformacji.

Nie referujemy podanych przez autorkę wyników innych korelacji zespołów wyposażenia, np. z konstrukcjami grobowymi, z orientacją zmarłych czy z konkretnymi skupiskami regionalnymi, gdyż w świetle opisanych wyżej niedomogów warsztatowych i one nie budzą zaufania, tym bardziej że dla wyliczenia tych zbieżności dysponowała ona jeszcze mniejszą liczbą przypadków, a nie załączenie odpowiednich tabel materiałowych przekreśla możliwość weryfikacji.

W zakończeniu analizy źródeł nekropolicznych zamieszcza B. Sasse najobszerniejszy podrozdział (s. 147-214) zawierający rozbiór struktury socjalnej ponad sześćdziesięciu wybranych (większych lub lepiej zbadanych) cmentarzysk wymienianych w kolejności wyłonionych wcześniej 16 skupisk terytorialnych. Analiza stratygrafii horyzontalnej niektórych cech (głównie rodzaju wyposażenia, niekiedy typu grobu, położenia zwłok i wieku zmarłych) oraz analiza częstotliwości i wartości inwentarzy grobowych ilustrowane są w odniesieniu do 11 nekropoli planami lub diagramami (ryc. 6-16). Krytyczną oceną tego podrozdziału zajmą się z pewnością koledzy czescy, bardziej od recenzentki kompetentni, by wyrokować o prawidłowości klasyfikacji typologicznej i chronologicznej cmentarzysk stosowanej przez autorkę, a przede wszystkim o stopniu uwzględnienia przez nią wszystkich reprezentatywnych źródeł nekropolicznych i ich tła osadniczego. W tym miejscu trzeba wyrazić tylko pewien niepokój w odniesieniu do przyjętej w tej pracy periodyzacji. Jeśli B. Sasse operuje stuleciami, wówczas mówi o okresie od poł. IX do końca XI w. jako tym, z którego opracowuje wszystkie zwarte zespoły grobowe. Jeśli natomiast posługuje się datami rocznymi (np. s. 24) precyzuje ten okres na lata od ok. 875 do ok. 1100, z wewnętrzną cezurą ok. roku 950. Ponieważ badacze czescy<sup>9</sup> datują liczniejsze występowanie płaskich cmentarzysk szkieletowych na ok. poł. IX w., początki niektórych zaś (horyzont A<sub>1</sub> ze Starej Kouřimi) nawet na przełom I i 2 ćwierci tegoż stulecia, niejasna staje się sprawa pochówków z owych 25 (lub 50) lat między rokiem 850 (lub 825) a rokiem 875. Czy autorka nie bierze ich pod uwagę, czy też przesuwa ich chronologię w górę, po roku 875? Ponieważ jednak uwzględnia cmentarzysko ze Starej Kouřimi i grób podwójny z Kolina, wypada przyjąć, iż opowiada się za ich późniejszym datowaniem, czego ani jednym zdaniem nie uzasadnia. Dyskusyjna jest także końcowa granica omawianego okresu wyznaczona na rok 1100.

<sup>9</sup> Por. Z. Krumphanzlová, *Chronologie pohřebního inventáře vesnických hřbitovů 9.-11. věku v Čechách*, „Památky archeologické”, R. 65: 1974, s. 91; taż, *Die Regensburger Mission und der Sieg der lateinischen Kirche in Böhmen im Licht archäologischen Quellen*, [w:] *Millenium Dioeceseos Pragensis 973-1973. Beiträge zur Kirchengeschichte Mitteleuropas im 9.11. Jahrhundert*, Wien-Köln-Graz 1974, s. 31; Šolle, *op. cit.*, s. 473-480; tenże, *Frühslawische Burgzentren und ihre Gräberfelder in Böhmen aus historisch-gesellschaftlicher Sicht*, [w:] *Beiträge zur Ur- und Frühgeschichte*, cz. II, Berlin 1982, s. 207 i *passim*.



Część III *Analiza społeczna źródeł pisanych* zawiera rozważania nad strukturą socjalną ludności uchwytną w świetle przekazów z IX i X w. (rozdz. 1, s. 215-225) i w świetle przekazów z XI-pocz. XIII w. (rozdz. 2, s. 225-306). W pierwszym okresie zarysowują się trzy warstwy: władcy i ich rodzina, ludność wolna i ludność uzależniona. Bardziej zróżnicowane rozwarstwienie dokumentują źródła z drugiego okresu; prócz książęcych Przemyslidów, także osoby sprawujące rozmaite urzędy, pełniące funkcje administracyjne lub gospodarcze, wolni posiadacze ziemi: *nobiles* i *ignobiles*, ludność służebna (m. in. *hospites*), wreszcie ludzie różnych zawodów itd.

Krytyczny komentarz do tej części rozprawy B. Sasse nie należy do kompetencji archeologa. Pozwolimy sobie tylko na wyrażenie zdziwienia, że nie wykorzystwała ona źródeł pisanych z najbliższych terytorialnie i ustrojowo obszarów. Wydaje się na przykład, że dla odtworzenia struktury społecznej Czech w IX i pocz. X w. bardziej miarodajne przesłanki zawierają przekazy dotyczące państwa wielkomorawskiego, obce i rodzime, krytycznie wydane i opracowane<sup>10</sup> niż retrospektywnie przenieszone rozwarstwienie ludności uchwytnie w przekazach XI-XII w., z doby utrwalonego już nowego porządku społeczno-politycznego i gospodarczego. Do analogii współczesnych temu pierwszemu okresowi należą też niewątpliwie dane o strukturze społecznej w państwie karantańskim, chorwackim czy bułgarskim. Z kolei dla doby późniejszej, po poł. X w., wymogiem koniecznym staje się konfrontowanie materiałów czeskich z polskimi i węgierskimi, gdyż – jak wykazał to dotąd najlepiej K. Modzelewski – zarówno monarchia Przemyslidów, jak i piastowska oraz arpadzka funkcjonowały na podobnych zasadach ustroju prawa książęcego<sup>11</sup>.

Część IV *Podsumowanie* (s. 307-328) składa się z trzech rozdziałów. Rozdział 1. *Wyniki* jest w istocie podsumowaniem rezultatów analizy obu kategorii źródeł. Rozdział 2. *W kwestii interpretacji społecznej wyposażenia* zawiera na wstępie krótki zarys zmian sposobów chowania zmarłych w Czechach w IX-XI/XII w. Tu autorka słusznie wiąże starsze nekropole, z poł. IX-pocz. X w., z ogólnoeuropejskim horyzontem grobów rządowych pojawiających się w pierwszym etapie chrystianizacji danego kraju i charakteryzujących się manifestacją bogactwa wyposażenia (bogactwa rozumianego oczywiście jako wartość względna, zależna od regionu i epoki). Następnie przedstawia próbę powiązania wydzielonych wcześniej typowych zestawów inwentarza z pochówkami osobników należących do wymienionych w źródłach pisanych warstw społecznych. Ta bez wątplenia najważniejsza część rozprawy, wieńcząca dotychczasowy wysiłek badawczy, omówiona została niestety na niespełna 3 stronach (317-319) i pozostawia uczucie niedosytu. Wśród grobów męskich z bronią i ostrogami B. Sasse widziałaby pochówki reprezentantów dwóch poziomów socjalnych: *duces* przekazów pisanych, których identyfikuje z osobnikami wyposażonymi w szczególnie luksusowe i liczne

<sup>10</sup> *Magnae Moraviae Fontes Historici*, I-V, „Spisy University J. E. Purkyně, Filosofická Fakulta”, nr 104, 118, 134, 156, 206, Brno 1966-1977. Społeczne zróżnicowanie ludności Wielkich Moraw i odnośną literaturę przedmiotu omawia L. Havlik, *Morava v 9.-10. století. K problematice politického postavení sociální a vládní struktury a organizace*, Praha 1978; tenże, *Moravská společnost a stát v 9. století*, „Slavia Antiqua”, t. 28: 1983, s. 71-112. W kontekście tej relatywnej obfitości źródeł pisanych (z *Zakonom sudnyi ljudem* na czele) dla rekonstrukcji ustroju społecznego Wielkich Moraw, zdumiewa zdanie wypowiedziane na wstępie przez B. Sasse (s. 15) w odniesieniu do tego państwa: „Die schriftlichen Quellen geben über innere Verhältnisse kaum Auskunft”. Zastanawiać się można, czy jest to wynik aż tak wielkiej niewiedzy, czy też bariery językowej utrudniającej korzystanie z oryginalnych tekstów źródłowych w języku słowiańskim?

<sup>11</sup> K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego (X-XIII wiek)*, Wrocław 1975. B. Sasse zamieszcza wprawdzie w bibliografii tę pracę, jednakże nie widać, by konfrontowała swoje ustalenia z tym, co K. Modzelewski przedstawia dla Polski w zakresie interpretacji funkcji, statusu prawnego i ekonomicznego różnych grup zawodowych, urzędników dworskich czy terenowych itp.

przedmioty (najbogatsze groby ze Starej Kouřimi, podwójny grób z Kolina i ewentualnie pochówek płaski z Žatca oraz podkurhanowy (?) z trzeciego dziedzica praskiego grodu), a dalej *primates*, *nobiles*, których dopatruje się w grobach wojowników konnych nie posiadających miecza i pasa. Stwierdza dalej zasadnicze różnice ilościowe i jakościowe inwentarza obu ww. grup w stosunku do grupy trzeciej, wyposażonej w krzesiwko, nóż, wiaderko, a niekiedy też w topór lub broń miotającą. Wśród tych pochówków dostrzegalaby poświadczonych w źródłach XI-XII w. *rustici*, *hospites*, a w każdym razie *milites secundi ordinis*. W odniesieniu do interpretacji grobów kobiecych autorka ma więcej wątpliwości; jednoznacznie dają się wydzielić tylko członkinie poziomu pierwszego i drugiego (*duces*, *primates*, *nobiles*), wyróżniające się kosztownymi, produkowanymi pod wpływem Bizancjum ozdobami wielkomorawskimi (kolczyki, guzy, kolie z paciorków metalowych i szklanych, w X w. także kaptorgi). Do nieco biedniejszych przedstawicielek poziomu drugiego zalicza autorka pochówki wyposażone w kolczyki i kolie z paciorków szklanych, bursztynowych lub z kamieni półszlachetnych. Poziomowi trzeciemu (mężczyźni z krzesiwkiem w zestawie z innymi przedmiotami) odpowiadałyby słabo zróżnicowane pod względem wyposażenia (kablączki, paciorki szklane i bursztynowe) pochówki kobiet z okresu po poł. X w., kiedy to groby męskie nie zawierają już prawie żadnego inwentarza<sup>12</sup>.

Rozdział 3, *W kwestii kontynuacji rozwarstwienia socjalnego i form organizacji gospodarczej – analiza cmentarzysk i własności ziemi*, jest trudny do streszczenia i oceny. Autorka rozpatruje kolejno skupiska osadnicze wyłonione w toku rozbioru źródeł archeologicznych i pisanych, rozważając strukturę własnościową gruntów (posiadłości książęce czy możnych) oraz społeczną ludności. Czy i na ile wywody jej zgodne są z rezultatami badań czeskiej historiografii, wypowiedzieć się winni mediewiści.

### III

Przystępując w końcu do całościowej oceny rozprawy B. Sasse wypada powtórzyć, że jest to zadanie niełatwe. Mamy bowiem do czynienia z pracą pionierską i w tym aspekcie musimy wyważyć wszystkie jej plusy i minusy. To, że te drugie przeważają, złożył się cały szereg czynników, niekiedy od autorki niezależnych, w znacznej mierze wynikających jednak z popełnionych przez nią błędów natury heurystycznej i metodycznej. Uznając słusność wytkniętego celu (skonfrontowanie wymowy dwóch odrębnych kategorii źródeł: kopalnych i pisanych w kwestii zróżnicowania społecznego ludności), jak również słusność nakreślonej na wstępie drogi postępowania, przyczyny niepowodzenia widzimy w niewłaściwym doborze materiału do badań oraz w niewłaściwym stosowaniu przyjętych założeń metodycznych. Postaramy się wyjaśnić to bliżej porządkując spostrzeżenia (częściowo już wcześniej wypowiedziane) w poniższych sześciu punktach.

1. Wczesnośredniowieczne cmentarzyska szkieletowe z obszaru Czech w chwili obecnej nie stanowią jeszcze odpowiedniej podstawy źródłowej dla tego typu badań, jakie podjęła B. Sasse. Po pierwsze – nie ma dotąd całościowej monografii tej kategorii stanowisk; katalog cmentarzysk środkowoczeskich wraz z przygotowywanymi dopiero do druku dalszymi częściami fundamentalnego dzieła J. Slámy<sup>13</sup> tworzy bez wątpienia solidny punkt wyjściowy. Niemniej nekropole z pozostałych ziem czeskich czekają wciąż na opracowanie. Po drugie – wiele z wielkich cmentarzysk badanych w ostatnim czterdziestolecu jest nie opublikowanych, a tym samym nie dostępnych innym badaczom poza prowadzącymi wykopaliska. Dotyczy

<sup>12</sup> Instruktywne jest porównanie przytoczonych wyżej ustaleń B. Sasse z wypowiedziami archeologów czeskich na podobny temat, por. Z. Krumphanzlová, *Některé problémy rozvrstvení společnosti podle archeologie*, [w:] *Acta Interdisciplinaria Archaeologica*, t. I, Nitra 1979, s. 29-40; M. Solle, *K problému historicko-spoločenské diferenciacie slovanské populace na základě výzkumu nově zkoumaných hradeckých pohřebišť*, tamże, s. 41-51.

<sup>13</sup> J. Sláma, *Mittelböhmen im frühen Mittelalter*, I. *Katalog der Grabfunde*, Praha 1977.

to przede wszystkim liczącej ponad 400 grobów, reprezentatywnej nekropoli wiejskiej w Lavovicach oraz niektórych cmentarzysk z naczelnych grodów: np. Praga, Libice czy Budeč<sup>14</sup>. Autorka w znacznej mierze opierać się musiała na materiałach pochodzących z dawnych, niesystematycznych badań, z brakami w dokumentacji i na ogół bez analiz antropologicznych. Po trzecie – dla uwzględnienia całości ziem czeskich, a nie tylko wybranego regionu (np. środkowoczeskiego), nieobojętna jest kwestia nierównomiernego nagromadzenia stanowisk nekropolicznych. W niektórych częściach kraju, np. południowej i południowo-wschodniej, zarejestrowano ich na razie zbyt mało; bez intensyfikacji prac terenowych nie można odpowiedzieć na pytanie, czy obecny ich rozrzut odzwierciedla rozrzedzenie osadnictwa, czy też jest wynikiem słabszej penetracji archeologa?

2. Zarzut złego doboru źródeł dotyczy nie tylko niedostatecznego rozpoznania cmentarzysk czeskich, lecz w równej mierze braku odpowiedniej ilości przekazów pisanych z okresu, gdy cmentarzyska te z racji obfitego i urozmaiconego wyposażenia nadają się do analizy zróżnicowania majątkowego pochowanej na nich populacji. Uzupełniając niedostatek współczesnych przekazów informacjami z dokumentów o 100-300 lat późniejszych, autorka dostrzega ten mankament przede wszystkim w aspekcie hiatusu czasowego dzielącego obie kategorie badanych źródeł, a przecież dzieli je jeszcze różnica stroju, z którym są związane, co dla struktury społecznej ma znaczenie niebagatelne. Nie wykorzystuje przy tym źródeł pośrednich, jakimi są przekazy o stosunkach społecznych w innych częściach Słowiańszczyzny sąsiadujących z Czechami, a znajdujących się na podobnym etapie rozwoju państwowości (por. wyżej i przyp. 11-12). Szkoda, że B. Sasse poszukując przedmiotu swych studiów nie zwróciła uwagi na Chorwację dalmatyńską lub Morawy. Szczególnie ten ostatni teren z racji relatywnej obfitości przekazów pisanych i to w dużej mierze w języku słowiańskim, a więc z rodzimymi określeniami urzędów, stanowisk, zawodów, bez zniekształceń wynikających z dostosowywania się do ponadregionalnej terminologii łacińskiej, zdaje się idealnym obiektem badań. Również zasób źródeł archeologicznych jest tu znacznie większy. Co prawda duża część eksplorowanych cmentarzy także nie doczekała się jeszcze opracowania, lecz te, które już udostępniono w druku przekraczają ilościowo materiały czeskie (np. tylko z trzech wielkich grodów: Břeclavi-Pohanska, Mikulčic i Starého Města opublikowano przed rokiem 1975 – data rozpoczęcia pracy przez B. Sasse – 2288 zespołów grobowych, czyli więcej niż dysponowała ona dla całego obszaru Czech). Ponadto istnieją dwie monografie morawskich cmentarzysk szkieletowych, wprawdzie wydane w 1959 i 1966, ale dające dobry przegląd podstawowej bazy materiałowej<sup>15</sup>.

3. Następnym krokiem, który autorka wykonała w niewłaściwym kierunku, a który bezpośrednio wynika z wadliwego doboru źródeł, było rozpatrywanie w zabiegach analitycznych dwóch różnych zespołów grobów, ze środkowego i z młodszego okresu grodziskowego, jako jednej całości. Nie miała już zresztą innego wyjścia; na wielu cmentarzyskach wcześniejszych użytkowanych jeszcze później, po poł. X w., trudno jednoznacznie podzielić wszystkie groby na starsze i młodsze, zwłaszcza te bez jakiegokolwiek wyposażenia. A gdyby się to jej nawet udało, otrzymane dwa zbiory byłyby za małe dla aplikowania metod statystycznych, głównego instrumentu badawczego B. Sasse.

4. Inne uchybienia warsztatowe dotyczą przede wszystkim sposobu prezentacji i analizy źródeł. Wyżej wysuwaliśmy już zastrzeżenia w stosunku do celowości i formy stosowania matematyki w odniesieniu do *par excellence* humanistycznych i na ogół niemierzalnych zjawisk. Tu wspomnieć trzeba przynajmniej o dwóch jeszcze mankamentach. Autorka nie zamieszcza katalogu materiałów, czego od tego typu pracy nikt nie oczekuje. Zresztą pew-

<sup>14</sup> Jedno z cmentarzysk z Budču zostało świeżo opublikowane, por. M. Šolle, *Slovanská pohřebiště pod Budčím*, „Památky archeologické”, R. 73: 1982, s. 174-216.

<sup>15</sup> V. Šikulová, *Moravská pohřebiště z mladší doby hradištní*, „Pravěk Východní Moravy”, t. 1: 1959, s. 88-162; B. Dostál, *Slovanská pohřebiště ze střední doby hradištní na Moravě*, Praha 1966.

nego rodzaju przegląd ważniejszych cmentarzysk znajduje się w partiach, w których zostały omówione skupiska nekropoliczne (s. 81-86, 147-214). Brakuje jednak wykazu wszystkich uwzględnianych cmentarzysk, bodaj w formie spisu stanowisk (z 1-2 pozycjami ważniejszej literatury) dołączonego do mapy 1, która musiałaby mieć nieco większy format i zawierać numerację punktów. Wobec nieukazania się dotąd całościowej monografii cmentarzysk czeskich, ten wykaz mógłby być niezwykle cenny i spełniać na razie jej rolę. Zarzut drugi, bardziej istotny, dotyczy rozpatrywania grobów czeskich w zupełnej izolacji od współczesnych im nekropoli z sąsiednich ziem. Nie mamy tu na myśli jakiegось panoramicznego ujęcia całości kształtu zjawisk sepulkralnych, lecz porównywanie wylaniających się w toku badań prawidłowości z sytuacją na zbliżonych czasowo i terytorialnie cmentarzyskach, by móc wyróżnić zjawiska ogólne od występujących lokalnie, typowe od wyjątkowych. Autorka uniknęłaby wielu popełnionych błędów, gdyby swoje spostrzeżenia, np. na temat współwystępowania poszczególnych zabytków i innych cech, skonfrontowała z jakimkolwiek większym zespołem cmentarnym z Moraw, gdyby rozważania o różnej orientacji zmarłych poparła rzeczywistą znajomością materiałów z ziem polskich (żenująca jest np. uwaga na s. 94, iż na kilku polskich cmentarzyskach orientacja wschodnia zdaje się typowa dla grobów męskich – przy tym B. Sasse powołuje się na pracę Z. Krumphanzlovej z 1966 r., jakby od tej pory nie ukazały się monografie cmentarzysk z czterech regionów Polski, w których szczegółowo omówiono to zagadnienie<sup>16</sup>). Wystarczy powiedzieć, że w bibliografii recenzowanej rozprawy, poza pracami historycznymi, socjologicznymi i archeologicznymi odnoszącymi się do nekropoli z obszaru Czech lub zagadnień ogólnych, doliczyliśmy się 64 pozycji dotyczących cmentarzysk z innych ziem. Z tego aż 44 to monografie stanowisk merowińskich albo późnorzymskich, głównie pióra autorów z RFN. Tylko 20 odnosi się do cmentarzy z IX-XII w., przeważnie z Moraw i Słowacji (16 prac, które wyczerpują w zasadzie ważniejszą literaturę przedmiotu, co nie oznacza, że zostały one przez autorkę wykorzystane). Pozostałe 4 pozycje prezentują jedno cmentarzysko z Połabia (Espenfeld ze słowiańskiej enklawy na zachód od Solawy), dwa z Polski (Cewlino i Poddębice) oraz jedno z Węgier (Halimba). Ani śladu zbiorczych opracowań wczesnośredniowiecznych nekropoli szkieletowych z sąsiednich ziem zasiedlonych przez Słowian w Polsce<sup>17</sup>, na Połabiu<sup>18</sup>, między Menem a Radęcą<sup>19</sup>, nad górnym Dunajem<sup>20</sup>, nie mówiąc już o monografiach pojedynczych cmentarzysk. Wypada więc sądzić, że owo

<sup>16</sup> A. Kufel-Dzierzowska, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska szkieletowe w Polsce środkowej*. „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”. Seria Archeologiczna, nr 22: 1975, s. 373-390; L. Rauhut, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska w obudowie kamiennej na Mazowszu i Podlasiu*, „Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne”, t. 1: 1971, s. 435-656; K. Wachowski, *Cmentarzyska doby wczesnopiastowskiej na Śląsku*, Wrocław 1975; H. Zoll-Adamikowa, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska szkieletowe Malopolski*, cz. II, Wrocław 1971.

<sup>17</sup> Por. pozycje cytowane w przyp. 17; pomijamy tu już starsze monografie cmentarzysk z położonych dalej na północ Wielkopolski i Pomorza.

<sup>18</sup> Np. H. Rempel, *Reihengräberfriedhöfe des 8. bis 11. Jahrhunderts aus Sachsen-Anhalt, Sachsen und Thüringen*, Berlin 1966; W. Coblentz, H. Bach, A. Bach, *Das slawische Skeletgräberfeld von Alilommatzsch, Kreis Meissen*, „Arbeits- und Forschungsberichte zur sächsischen Bodendenkmalpflege”, t. 16/17: 1967, s. 369-471; nie wspominały opracowań cmentarzysk z innych, dalszych regionów środkowego i północnego Połabia.

<sup>19</sup> A. Stroh, *Die Reihengräber der karolingisch-ottonischen Zeit in der Oberpfalz*, München 1954; K. Schwarz, *Der frühmittelalterliche Landesausbau in Nordost-Bayern archäologisch gesehen*, [w:] *Ausgrabungen in Deutschland*, wyd. 2, Mainz 1975, s. 338-409.

<sup>20</sup> H. Friesinger, *Studien zur Archäologie der Slawen in Niederösterreich*, cz. I, Wien 1971-1974; cz. II, Wien 1975-1977; M. Pertlwieser, *Zur ethnischen Zugehörigkeit der beigabeführenden Gräberfelder des 9. Jahrhunderts im östlichen Oberösterreich*, „Jahrbuch des Oberösterreichischen Musealvereines”, t. 122: 1977, s. 61-82.

rozpatrywanie pochówków czeskich w izolacji od ich tła, wynika nie tylko z nieumiejętności stosowania archeologicznej analizy porównawczej, lecz także z nieznamomości tego tła.

5. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, jakby B. Sasse w rodzaju wyposażenia grobowego czy w zróżnicowaniu innych cech sepulkralnych widziała przede wszystkim i w prostej linii bezpośrednie odzwierciedlenie struktury majątkowej, a zatem i społecznej ludności, jakby zapominała, że obrządek pogrzebowy jest przede wszystkim i w prostej linii wyrazem rodzaju wiary w życie pozagrobowe, całej złożonej sfery doznań religijnych i praktyk magicznych. Choć *status* majątkowy czy społeczny znajduje z pewnością jakieś odbicie w charakterze „wyekwipowania” zmarłego w zaświaty, to jednak jest to odbicie w pewien sposób odkształcone motywacją ideologiczną<sup>21</sup>. Dlatego tak ważna jest dogłębna znajomość obrzędowości pogrzebowej badanej populacji i jej pokrewnych, co akcentowaliśmy w poprzednim punkcie, by nie tylko móc oddzielić zjawiska typowe od wyjątkowych, lecz także rozpoznać korzenie poszczególnych zabiegów rytualnych. B. Sasse wykazuje dobre rozeznanie eschatologii społeczeństw wczesnochrześcijańskich i jej stopniowych przemian. Mniej swobodnie porusza się natomiast w dziedzinie religii Słowian. Nie do przyjęcia jest teza (dziedziczona jeszcze wciąż od czasów E. Wieneckiego<sup>22</sup>) o rozpowszechnieniu u Słowian wiary w „żywego trupa” jako podstawie wyobrażeń życia pozagrobowego. Jak się wydaje, ten wątek wierzeniowy nie ma nic wspólnego z pogańskim poglądem na życie w zaświatach, a w każdym razie u ludów stosujących ciałopalenie. Pojawia się we wczesnośredniowiecznej Europie wraz z wprowadzanym przez Kościół rytuałem szkieletowym, być może jako niezamierzony efekt tego procesu<sup>23</sup>. Inne dyskusyjne wywody autorki na temat słowiańskich przedchrześcijańskich praktyk pogrzebowych (które wynikają chyba z nieznamomości podstawowej literatury przedmiotu z krajów słowiańskich<sup>24</sup>) pomijamy tu, gdyż nie wiążą się bezpośrednio z głównym przedmiotem jej rozprawy.

6. Na koniec trzeba jeszcze zastanowić się nad słusznością rozpatrywania w tak szerokim zakresie (za to chwała autorce) nie tylko zróżnicowania socjalnego ludności, ale także struktury własności ziemi i lokalizacji głównych ośrodków mocy polityczno-społecznej i ekonomicznej, jedynie na podstawie źródeł pisanych oraz materiałów nekropolicznych, z pominięciem innych kategorii stanowisk archeologicznych. Niebagatelne znaczenie ma tu zarówno analiza rozmieszczenia terytorialnego wsi i grodów (którą autorka częściowo przeprowadza), jak i nie poruszone zagadnienia ich wewnętrznego rozplanowania, typu zabudowy, koncen-

<sup>21</sup> Klasycznym przykładem może być, zauważone zresztą przez autorkę, stosunkowo bogate wyposażanie dziewczynek, zwykle w wieku *Infans II*, wynikające z nie znanych nam bliżej przyczyn, być może religijnej lub obyczajowej natury.

<sup>22</sup> E. Wienecke, *Untersuchungen zur Religion der Westslawen*, Leipzig 1940. Podobnie, lecz jeszcze bardziej dyskusyjnie, ujął ten problem H. Łowmiański, *Religia Słowian i jej upadek* (w. *VI-XII*), Warszawa 1979.

<sup>23</sup> Por. H. Zoll-Adamikowa, *Materiały nekropoliczne jako źródło do badania wyobrażeń życia pozagrobowego u pogańskich Słowian*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*, seria VI, t. 2, Warszawa 1983, s. 329-337 (i na podobny temat w języku niemieckim w „*Slavica Gandensia*”, t. 7-8: 1980/1981, s. 113-121).

<sup>24</sup> Zbyt wiele miejsca zabrałoby cytowanie odnośnych pozycji nie uwzględnionych przez B. Sasse. Drażni szczególnie wypowiedzanie sądów o kwestiach, które zostały już dawno w odmienny sposób rozwiązane przez innych badaczy, np. nieuznawanie przez nią w Czechach typu cmentarzysk z tzw. grupowym, a nie rzędownym układem grobów (s. 90-91), identyfikowanie prostokątnych ogrodzeń w kurhanach ciałopalnych z resztkami stosu (s. 79), kwestionowanie granic stref sepulkralnych Słowiańszczyzny zachodniej bez zaznajomienia się z pracą zawierającą uzasadnienie tych limitacji (H. Zoll-Adamikowa, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska ciałopalne Słowian na terenie Polski*, cz. II, Wrocław 1979), a z powoływaniem się na późniejszy artykuł, gdzie pominięto już wcześniej podane przesłanki dowodowe (s. 71, przyp. 1).

tracji i rodzaju urządzeń produkcyjnych, a nawet tak z pozoru mało wymownych danych, jak rozrzut przestrzenny identycznych znaków garncarskich, czyli wytworów tego samego warsztatu garncarskiego<sup>25</sup>. Jest to oczywiście zadanie nie na barki jednego badacza. Toteż uwagi powyższe i postulat podjęcia podobnych interdyscyplinarnych studiów, lecz przez większy zespół wykorzystujący wszelkie dostępne przesłanki dowodowe, kierować trzeba nie tyle pod adresem autorki, ile twórców programu naukowego grupy roboczej przy Friedrich-Meinecke-Institut der Freien Universität Berlin, w ramach którego B. Sasse działała, jak również pod adresem jakichkolwiek badaczy gotowych kontynuować jej dzieło.

W konkluzji wydaje się nam bowiem, że ogromny wkład pracy autorki recenzowanej rozprawy nie poszedł na marne. Nie tylko wytyczyła nowy kierunek poznawczy, ale przetarła drogę praktycznej jego realizacji. Niniejsze krytyczne uwagi nie mają na celu zniechęcania jej, ani ewentualnych następców do kroczenia tym samym szlakiem, lecz kierowane są z zamiarem ułatwienia postępowania w przyszłości przez wskazanie zarówno przeszkód, jak i błędnych ścieżek. Życzyć by sobie należało kontynuacji tego rodzaju interdyscyplinarnych studiów w odniesieniu do innych krajów słowiańskich, m. in. Polski. Czy przyniosą one od razu spodziewane rezultaty – trudno wyrokować, jednakże bez podejmowania prób przynoszących początkowo nawet negatywne wyniki, nie ma postępu badawczego.

*Helena Zoll-Adamikowa*

*Book Review, Proceedings of the 1985 Meeting of the European Association of Archaeologists and the British Archaeological Association, 1985, 1986, 1987, 1988, 1989, 1990, 1991, 1992, 1993, 1994, 1995, 1996, 1997, 1998, 1999, 2000, 2001, 2002, 2003, 2004, 2005, 2006, 2007, 2008, 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2016, 2017, 2018, 2019, 2020, 2021, 2022, 2023, 2024, 2025.*

*Book Review, Proceedings of the 1985 Meeting of the European Association of Archaeologists and the British Archaeological Association, 1985, 1986, 1987, 1988, 1989, 1990, 1991, 1992, 1993, 1994, 1995, 1996, 1997, 1998, 1999, 2000, 2001, 2002, 2003, 2004, 2005, 2006, 2007, 2008, 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2016, 2017, 2018, 2019, 2020, 2021, 2022, 2023, 2024, 2025.*

*Book Review, Proceedings of the 1985 Meeting of the European Association of Archaeologists and the British Archaeological Association, 1985, 1986, 1987, 1988, 1989, 1990, 1991, 1992, 1993, 1994, 1995, 1996, 1997, 1998, 1999, 2000, 2001, 2002, 2003, 2004, 2005, 2006, 2007, 2008, 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2016, 2017, 2018, 2019, 2020, 2021, 2022, 2023, 2024, 2025.*

*Book Review, Proceedings of the 1985 Meeting of the European Association of Archaeologists and the British Archaeological Association, 1985, 1986, 1987, 1988, 1989, 1990, 1991, 1992, 1993, 1994, 1995, 1996, 1997, 1998, 1999, 2000, 2001, 2002, 2003, 2004, 2005, 2006, 2007, 2008, 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2016, 2017, 2018, 2019, 2020, 2021, 2022, 2023, 2024, 2025.*

<sup>25</sup> Por. H. Sláma, *Príspevek k dějinám českého hrnčírství 9. a 10. století*, „Sborník Národního Muzea v Praze”, Řada A, t. 24: 1970, s. 157-165.

*Book Review, Proceedings of the 1985 Meeting of the European Association of Archaeologists and the British Archaeological Association, 1985, 1986, 1987, 1988, 1989, 1990, 1991, 1992, 1993, 1994, 1995, 1996, 1997, 1998, 1999, 2000, 2001, 2002, 2003, 2004, 2005, 2006, 2007, 2008, 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2016, 2017, 2018, 2019, 2020, 2021, 2022, 2023, 2024, 2025.*

*Book Review, Proceedings of the 1985 Meeting of the European Association of Archaeologists and the British Archaeological Association, 1985, 1986, 1987, 1988, 1989, 1990, 1991, 1992, 1993, 1994, 1995, 1996, 1997, 1998, 1999, 2000, 2001, 2002, 2003, 2004, 2005, 2006, 2007, 2008, 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2016, 2017, 2018, 2019, 2020, 2021, 2022, 2023, 2024, 2025.*

*Book Review, Proceedings of the 1985 Meeting of the European Association of Archaeologists and the British Archaeological Association, 1985, 1986, 1987, 1988, 1989, 1990, 1991, 1992, 1993, 1994, 1995, 1996, 1997, 1998, 1999, 2000, 2001, 2002, 2003, 2004, 2005, 2006, 2007, 2008, 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2016, 2017, 2018, 2019, 2020, 2021, 2022, 2023, 2024, 2025.*